

**GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE  
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ**

**OKRĘGOWA KOMISJA W Białymstoku**

Sygn. akt .....

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 4 maja ..... 1988 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz, prokurator

..... Prokuratury. Rejonowej. w. Białymstoku..... delegowany

do ..... Okręgowej..... Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

..... w. Białymstoku, przez Generalnego Prokuratora P.R.I.....

działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. Dz. U. Nr 21 poz. 98 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta..... przesłuchał niżej wymienionego

w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym

świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności

(art. 172 kpk).

*Handwritten signature*

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jadwiga S i a c h u r s k a z. d. Andrzejczuk/Jendzrejczuk/

Imiona rodziców Franciszek i Stanisława

Data i miejsce urodzenia 26 II 1927 r w Białych Szczepanowicach

Miejsce zamieszkania Czyżew Stacja, gm. Czyżew

Zajęcie renowistka

Wysztalcenie 7. klas. szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

..... W okresie okupacji hitlerowskiej byłem jeszcze panną i mieszkałam  
wraz z rodzicami i rodzeństwem w Czyżewie Sutkach, na kolonii. Nie  
pamiętam dokładnie kiedy do nas przyszli Żydzi. Prosilili oni rodziców  
naszych i nas abyśmy ich przechowali. Byli to zarówno mężczyźni, jak  
też kobiety i dzieci, łącznie około 18 osób; dokładnie już nie pamiętam  
..... W każdym razie zgłosili się do nas jesienią 1942 roku kiedy Niemcy

*Handwritten signature*



15

przystąpili do wysiedlania wszystkich Żydów i wiadomo było, że wywożą ich na zagładę. Rodzice wraz z nami wyrazili zgodę, chociaż ryzyko było duże. Jak wiadomo Niemcy grozili bowiem karą śmierci za wszelką pomoc Żydom. Aby ich ukryć w naszych budynkach trzeba było przygotować specjalne kryjówki. Znajdowały się one pod podłogą pokoju, a także w piwnicy stojącej oddzielnie. Tam trzeba było im zanosić żywność i coś do picia, a także usuwać odchody. Żydzi starali się nam w tym pomagać ale nie zawsze było to możliwe. W każdym razie pracy było bardzo dużo. Piekliśmy ogromną ilość chleba, a żywność przygotowywaliśmy w ogromnych kotłach. Nazwisk Żydów obecnie nie pamiętam.

W dniu 20 marca 1943 r. wyszłam wczesnym rankiem z domu aby udać się do kwacowej do Czyżewa oddalonego 2 km. Uczyłam się wówczas szycia u krywcowej. W drodze zostałam zatrzymana przez żandarmów. Było ich kilku, nazwisk nie znałam. Zawrócili mnie z drogi. Jechali bryczką, tak mi się przynajmniej wydaje. Nie pamiętam już ilu ich było. Po przybyciu do naszych zabudowań przystąpili do rewizji. Najpierw otoczyli dom i wyprowadzili ojca. Pytali czy przechowuje Żydów. Ojciec odpowiedział odmownie. Wówczas zaczęli sami ich szukać i znaleźli w mieszkaniu pod podłogą. Stukali w podłogę, która wydawała głuchoy odgłos. Rąbali pogłogę siekierą i po kolei wyprowadzali Żydów. Podobnie też ujawnili Żydów w piwnicy. Ojca zatrzelili na miejscu i wraz z nim trzech przechowywanych u nas Żydów. Ja w tym czasie gdy rozstrzeliwano ojca uciekłam wraz z matką na strych. Myśleliśmy, że żandarmi rozstrzelają wszystkich domowników. Po zastrzeleniu ojca i trzech Żydów żandarmi odjechali z tym, że powiązali pozostałych Żydów i zabrali ze sobą. Słyszałam, że ich rozstrzelali.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz

Odczytałam:

Jadwiga Stachurska

